Cena 4 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 103 | Częstochowa, piątek 2 maja 1947 roku. | Rok III.

Po przez 1-szy Maja

do Polski Ludowej i Socjalizmu

Socjalizm i dzień 1-go Maja jako święto pracy i międzynarodowej łączności klasy pracującej, głoszące hasła Wolności, Równości, Braterstwa i Sprawiedliwości Społecznej ma dla nas Polaków i Polski wielkie znaczenie.

Ewangelista naukowego socjalizmu Karol Marks w manifeście komunistycznym 100 lat temu wysunął hasła: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się", i „Wyzwolenie robotników winno być dziełem samych robotników". Marks był wielkim zwolennikiem Polski Niepodległej, podkreślał to w swych przemówieniach i wydawnictwach oraz na kongresach.

Gdy nastąpił upadek powstania Polskiego 1863 r., z inicjatywy Karola Marksa został zwołany Kongres Socjalistyczny do Londynu, na którym postanowiono powołać Międzynarodową Organizację Socjalistyczną, która by przy wzajemnej pomocy umożliwiła walkę o wyzwolenie narodów uciskanych politycznie i ekonomicznie.

Kongres poprzedził wielki mityng w halach św. Marcina w Londynie na którym powzięto rezolucję: „Znowu polała się niewinna krew Polaków, powstanie siłą oręża stłumione, a myśmy pozostali biernymi widzami".

Na Kongresie tym Nestor Socjalizmu Polskiego Bolesław Limanowski wygłosił okolicznościowe przemówienie w sprawie polskiej i upadku powstania, w którym bezpośrednio brał udział i zakończył słowami: „My Polacy z walki nie zrezygnujemy, będziemy walczyć dalej o Polskę Niepodległą, gdyż chcemy ją mieć i mieć ją będziemy". Kongres to przemówienie przyjął burzą oklasków.

W 26 lat później t. j. 1889 r. na kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w Paryżu zdecydowano dzień 1-go Maja ustanowić świętem klasy pracującej, celem silniejszego związania pracowników fizycznych i umysłowych w walce o zdobycze polityczne, ekonomiczne i kulturalne.

Manifestacje 1-szo Majowe na ziemiach polskich datują się w rok po tym kongresie i tak z roku na rok wzrastały manifestacje uzupełniane strajkami generalnymi.

W dniu 1-go Maja lała się krew klasy pracującej na ulicach Warszawy, Łodzi Zagłębia, Częstochowy i innych miejscowości, gdyż manifestacje i strajki były tłumione siłą oręża carskiego.

Mimo represji zapał rewolucyjny i patriotyzm w masach rósł. Klasa pracująca wysoko trzymała czerwony sztandar na którym były wypisane hasła: „Niepodległa i Demokratyczna Rzeczpospolita Polska", „Ośmiogodzinny dzień pracy", „Wolność, Równość i Braterstwo" i Socjalizm.

W Częstochowie w dniu 1-go Maja powiewały czerwone sztandary na największych kominach fabrycznych Rakowa, Częstochowianki, Mottów, Pelcerów, Warty i innych oraz na drutach telefonicznych z powyższymi hasłami.

Walka ta została uwieńczona celem przez odzyskanie Niepodległości Polski w 1918 r., która jednak po 20 latach została utracona dzięki sanacyjnemu systemowi rządzenia państwem i agresji faszyzmu.

Aby sparaliżować wielki ruch wolnościowy faszyzm w obłudny sposób przywłaszczył sobie dzień 1-go Maja jako święto państwowe. Dziś za to oszustwo zapłacił drogo tak faszyzm włoski, hitlerowski i japoński.

W Polsce sanacyjnej aczkolwiek tolerowano dzień święta 1-go Maja, to niemniej ułatwiano pośrednio i bezpośrednio napady na manifestacje 1-szo Majowe, czego byliśmy bezpośrednimi świadkami w Częstochowie i Krzepicach.

1939 r. Rząd sanacyjny zabronił manifestacji ulicznych w obawie zakłócenia spokoju publicznego i porządku, mimo że manifestacje były zapowiedziane pod hasłem bezwzględnej walki z faszyzmem i agresją hitlerowską.

Dziś szczęśliwi ci, którzy przetrwali straszne lata niewoli okupacji germańsko-hitlerowskiej, uniknęli śmierci i mogą stanąć w pochodach manifestacyjnych 1-go maja jako święta narodowego.

Umiejmy ocenić i uszanować osiągniętą zdobycz, jaką jest odzyskana Niepodległość Ojczyzny. Otrząśmy się z ciężaru niewoli i stańmy do budowy Polski Ludu Pracującego, Polski wolnej i Demokratycznej.

Budowa ta winna mieć dobry fundament gdyż opiera się na szerokich masach ludu pracującego miast i wsi, bez kapitalistów i obszarników, a więc bez trustów, karteli, żubrów kresowych i szlacheckiej magnaterii.

Konferencja pokojowa i Parlament Międzynarodowy jakim jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, winny zapewnić ostateczną klęskę faszyzmu i trwały pokój, oraz współżycie Ludom związanym bratnimi sojuszami.

Zmiażdżenie faszyzmu i hitleryzmu otworzy nową erę w dziejach historii ludzkości, która będzie kształtowała formy ustrojów politycznych, społecznych i kulturalnych w myśl potrzeb szerokich mas ludu pracującego a niemożnych, wyzyskiwaczy, ciemiężców, reakcji i wstecznictwa.

Muszą zginąć raz na zawsze awanturnicy wojenni, a między narodami musi zapanować braterstwo.

Hasło jeden za wszystkich, wszyscy za jednego musi być wryte w poczucie obowiązków każdego człowieka pracy bezwzględu na jego wyznanie i narodowość.

Polska dzisiejsza dzięki przeprowadzonym reformom politycznym i gospodarczym oraz rozumnej polityce Rządu „Jedności Narodowej" w oparciu o KRN zdołała zaludnić i zagospodarować Ziemie Zachodnie, utrwalając tym samym granice na Odrze, Nysie i Bałtyku.

Odbudować porty, koleje, przemysł ustabilizować, referendum, a następnie zwycięskie wybory Bloku Stronnictw Demokratycznych do Sejmu Ustawodawczego.

Jednomyślny wybór przez Sejm Prezydenta Rzeczypospolitej, powołanie Rządu Koalicyjnego z Premierem J. Cyrankiewiczem, uchwalenie Małej Konstytucji, szerokiej amnestii, deklaracji praw człowieka i obywatela, apel do rodaków zagranicą do ich powrotu do ojczyzny, to są osiągnięcia których żadna inna Polska o innym ustroju nie byłaby zdolną tego dokonać, a tylko Polska, która wyrosła z walk 1-szo majowych.

Kochając Polskę i doceniając zdobycze i osiągnięcia nie powinno nikogo ze szczerych i dobrych patriotów Polski, a zwłaszcza prawdziwych demokratów braknąć w szeregach budowniczych nowej Polski Ludowej.

Stoją przed nami duże trudności wykonania trzechletniego planu odbudowy i przebudowy, zwłaszcza gdy uwzględnimy skutki morderczej i niszczącej wojny, katastrofę ciężkiej zimy, zakończenie dostaw UNRRA, spekulacje, korupcje, oraz jawnych i ukrytych wrogów dzisiejszej rzeczywistości.

Na wszystko to mamy jedną receptę że dążymy polską drogą, nie wstydzimy się błędów, jak również korzystamy z doświadczeń z własnych i sąsiadów.

A więc głoszone hasła 1-szo majowe Niepodległości, Wolności i Sprawiedliwości Społecznej, a wszczególności pokoju w oparciu o Sojusz Narodów Słowiańskich ze Związkiem Radzieckim na czele i miłujących pokój, a nienawidzących faszyzm wzmocnią potencjał siły naszego Państwa i Narodu w kształtowaniu i budowie nowego gmachu, któremu dziś dajemy nazwę „Polska Wolna, suwerenna, Niepodległa i Demokratyczna", a następnie Polska Rzeczpospolita Socjalistyczna, złączona z innymi republikami Demokratycznymi i socjalistycznymi, zapewni upragnione szczęście szerokim masom ludu pracującego miast i wsi.

Poseł J. Kaźmierczak.

Hymn Pierwszomajowy

(na nutę: Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę". Stara pieśń robotnicza — autor nieznany)

Dziś twoje święto, ludu roboczy.
Dziś spracowane niech spoczną dłonie.
Niech w lepszą przyszłość wybiegną oczy
I żywszym ogniem niech krew zapłonie.
Dzisiaj na obu świata półkulach
Motory maszyn niech sobie drzemią,
Niech będzie pusto w fabrykach — ulach
I tam w kopalniach pod matką ziemią.

Wiosna, jak piękne dziecię, się śmieje
Falami blasków i zieloności
I w każdym sercu budzi nadzieje
Już niedalekiej, lepszej przyszłości.
Tak niedalekiej — wystąp więc ludu,
Niech solidarność moc twą podwaja,
Wyjdź jakby jeden ze świątyń trudu,
I wypełń sobą pierwszy dzień maja.

Niech ludność widzi na własne oczy,
Niech świat od dzisiaj nie zapomina,
Że spracowany ten stan roboczy,
To jedna wielka, zgodna rodzina,
Która znękana swym losem czarnym —
Budzi się, zbiera siły powoli,
Nie chcąc być zawsze kozłem ofiarnym
Żyć w ciężkich pętach gorzej niewoli.

Niech się święci 1-szy MAJ

Wielka Brytania ratyfikuje traktaty pokojowe

LONDYN (PAP). — Wielka Brytania ratyfikowała traktaty pokojowe z Włochami, Finlandią, Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Po przyjęciu traktatów przez obie Izby parlamentu komisja królewska, działająca w nieobecności króla Jerzego VI, zatwierdziła decyzję parlamentu. Ponieważ Związek Radziecki ratyfikował już w bieżącym miesiącu traktat z Finlandią, państwo to jest pierwszym z rzędu byłych satelitów osi, z którym zawarty przez mocarstwa pokój wszedł w pełni w życie. Wielka Brytania jest pierwszym z mocarstw, które ratyfikowały 5 traktatów pokojowych podpisanych w Paryżu w lutym b. r. Finlandia ma obecnie możność ubiegania się o przyjęcie jej do ONZ, natomiast wniosek węgierski nie może być uwzględniony do chwili kiedy traktat pokojowy z tym państwem nie wejdzie w życie, tzn. zostanie ratyfikowany jeszcze przez Związek Radziecki i Stany Zjednoczone.

200.000.000 dolarów na pomoc dla pięciu krajów Europy i Chin

WASZYNGTON (PAP) — Jak wiadomo, komisja dla spraw zagranicznych senatu powzięła jednomyślną uchwałę w sprawie przyznania 350 milionów dolarów na pomoc dla Włoch, Węgier, Polski, Austrii, Grecji i Chin.

W Izbie Reprezentantów po dłuższej dyskusji większość wypowiedziała się za zmniejszeniem tej pomocy do 200 milionów dolarów. Uchwała w tej sprawie zapadła większością 135 głosów, podczas, gdy projekt komisji zagranicznej senatu otrzymał poparcie 111 członków Kongresu. W Izbie Reprezentantów wysunięto również szereg warunków, od których uzależniona będzie pomoc amerykańska. Na specjalną uwagę zasługują wnioski, przewidujące, że 94% funduszów przeznaczonych na pomoc ma być zużyte na zakupy w Stanach Zjednoczonych. W innym projekcie mowa o tym, że generalny dyrektor instytucji, która czuwać będzie nad organizacją pomocy, będzie mianowany przez senat. Nadto w kilku innych wnioskach wysunięto szereg zastrzeżeń, zmierzających do ścisłej kontroli Stanów Zjednoczonych nad sposobem, w jaki wykorzystana będzie pomoc amerykańska. Należy podkreślić, że uchwała Izby Reprezentantów w sprawie przyznania 200 milionów dolarów na pomoc pounrrowską nie jest jeszcze ostateczna. W obecnej chwili sprawa ta jest jeszcze daleka od realizacji. Projekt pomocy pounrrowskiej musi przejść przez senat a następnie jeszcze raz przez Izbę Reprezentantów i jej komisję budżetową. W wypadku, gdyby doszło do różnicy zdań pomiędzy senatem a Izbą Reprezentantów, wówczas nastąpią rokowania między przedstawicielami obu Izb. Gdyby rokowania te nie zakończyły się porozumieniem, sprawa znajdzie się ponownie na porządku dziennym Izby Reprezentantów, gdzie zapadnie ostateczna uchwała. Wydaje się prawdopodobnym, że w sprawie tej dojdzie do różnic pomiędzy Izbą Reprezentantów i senatem. Zdaniem senatorów pomoc trwać winna do połowy 1948 r., podczas gdy Izba Reprezentantów w uchwale swej przewiduje pomoc do końca bieżącego roku.

Biebow skazany na śmierć

WARSZAWA (PAP) — **W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi sędzia Sądu Najwyższego Walewski w asyście ławników i przewodniczącego wojewódzkiego komitetu żydowskiego ogłosił wyrok na zbrodniarza hitlerowskiego, kata z getta łódzkiego Hansa Biebowa.**

W sentencji wyroku Sąd uznał Biebowa winnym wszystkich zarzucanych mu zbrodni i skazał go na karę śmierci, pozbawiając jednocześnie wszystkich praw obywatelskich i honorowych. — Całe mienie skazanego zostaje skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa. Obrońca Biebowa zapowiedział wniesienie kasacji wyroku.

Projekt przymusowej pracy we Francji

PARYŻ (PAP) — Komitet wykonawczy związku robotników metalowych w Paryżu uchwalił wysunięcie na ogólnym zebraniu związku rezolucji, domagającej się wprowadzenia dla wszystkich Francuzów w wieku od 18 do 55 lat przymusowej pracy oraz obozów koncentracyjnych dla spekulantów.

Jak powstało święto 1 Maja

Już u narodzin proletariatu stała walka. Rozwój przemysłu i rozbudowa fabryk, ściągając okrzykami syren lud wiejski do miast, wytwarzały klasę robotniczą, która podjęła na razie walkę o byt, a potem, tworząc nową ideologię — walkę o przebudowę świata. Kapitalizm natężał kontrasty: złoto i czarny pot, przepych bogaczy i nędza ludu roboczego. Klasa robotnicza, walcząc o poprawę bytu człowieka pracy, niosła ze sobą widzenie nowego lepszego świata, a zarazem pokarm dla socjalizmu: wolność, równość, braterstwo.

Poczucie niesprawiedliwości burżuazyjnego ustroju, dążność do lepszego życia stworzyły socjalizm. W imię socjalizmu podjęta została już historyczna walka międzynarodowego proletariatu.

Z początku miała ona charakter wystąpień niezorganizowanych i odruchowych. Wybuchała na tle ekonomicznym. Z czasem, gdy wytwarzała się między robotnikami więź braterstwa, zachodziła potrzeba manifestowania solidarności klasy robotniczej na całym świecie.

Tutaj tkwi geneza święta pierwszomajowego.

Uchwała o świętowaniu 1 maja zapadła w Paryżu na kongresie II Międzynarodówki, odbytym dnia 14 lipca 1889 roku, więc w stulecie zburzenia Bastylii, symbolu ucisku i niesprawiedliwości.

Rezolucja głosiła:

„Będzie urządzona wielka międzynarodowa manifestacja w dniu oznaczonym w tym celu, ażeby we wszystkich krajach i miastach jednocześnie robotnicy wezwali władze publiczne do wprowadzenia prawa, ograniczającego liczbę godzin pracy do 8 godzin...“

Zatem potężna manifestacja miała poprzeć żądanie klasy robotniczej, uwidocznione na kongresie: żądanie 8-godzinnego dnia pracy.

1 maja 1890 roku po raz pierwszy proletariat całego świata wyległ na ulice miast i w pochodach pod czerwonymi sztandarami demonstrował w imię żądań i solidarności robotniczej. Po raz pierwszy święto 1 maja zostało potraktowane przez socjalizm jako próba sił, narzędzie poszerzania wpływów i nierówna na razie walka o poprawę bytu, o prawa polityczne dla mas.

Na wspomnianym historycznym zjeździe, na którym postanowiono świętować 1 maja, byli też obecni przedstawiciele Polski i Rosji. Delegatka Warszawy, Maria Jankowska, i przedstawiciel Rosji, Jerzy Plechanow, zastrzegli się, że w warunkach carskiego terroru święto 1 maja w Polsce i w Rosji może mieć efekt połowiczny.

A jednak mimo tego terroru, obchody pierwszomajowe miały w Polsce przebieg imponujący, świadcząc o wielkiej sile klasy robotniczej i o determinacji walki, która nie cofała się przed kulami kozaków.

W parterowym pokoju Edwarda Abramowskiego za Żelazną Bramą w Warszawie podjął obrady pierwszy w Polsce komitet pierwszomajowy. Tu planowano akcję, redagowano odezwy, gromadzono bibułę.

28 kwietnia 1890 roku pojawiła się w Warszawie nielegalna odezwa, podpisana przez Komitet Robotniczy i nawołująca do Obchodu 1 maja. Odezwa, pióra B. A. Jędrzejewskiego, jednego z późniejszych założycieli P. P. S. głosiła:

„Bracia, robotnicy polscy! Na całym świecie 1 maja ustanie warczenie maszyn, zgaśnie ogień pod kotłem parowym. Fabrykanci z nieczystym sumieniem pochowają się w mysie dziury, a robotnicy pośpieszą na zebrania, gdzie będą się naradzać nad środkami wywalczenia ostatecznego zwycięstwa — przejścia fabryki i ziemi na wspólną własność ludu pracującego!... I my nie możemy przyglądać się tylko z daleka walce naszych towarzyszy zagranicą. I u nas nie przejdzie dzień ten na próżno!... Wstyd tym, co będą się ociągali z podaniem dłoni do wspólnego braterskiego uścisku zjednoczonych robotników całego świata. Wystąpmy zgodnie! śmiało bracia, wszyscy razem!“

1 maja 1890 roku miał w Warszawie przebieg imponujący. Mimo terroru, ofiar i kul carskich siepaczy. Wiadomość o tym iskrą padła na kraj, wywołała żywe poruszenie. Tak narodziła się w Polsce piękna bojowa tradycja robotnicza.

Następne lata przynoszą zwiększony udział proletariatu polskiego w święcie 1 maja. W Łodzi w r. 1892 dochodzi do parodniowej rewolucji. Żądaniom politycznym i ekonomicznym proletariatu carat przeciwstawił terror. Padają zabici i ranni. Ale krew uświęca ideologię.

Wreszcie nadciąga w burzy rewolucyjnej rok 1905. W Warszawie 1 maja wylega na ulice 20 tysięcy robotników. To samo w Łodzi, Radomiu, Częstochowie, Zagłębiu, Piotrkowie i in. miastach. Rozlegają się strzały. Stają barykady. Znowu płynie krew i od niej jeszcze czerwieńszy staje się sztandar robotniczy. Proletariat walczy o socjalizm i niepodległość.

Odzyskanie pierwszej niepodległości, lata międzywojenne nie przynoszą zasadniczych zmian. Znowu w walce przeciw kapitałowi i groźbie faszyzmu, w imię braterstwa narodów — łopocą sztandary pierwszomajowe.

Okres okupacji uniemożliwia manifestacje 1 maja. Dopiero dziś w pełni triumfuje nasze święto — na gruzach faszyzmu, w imię pokoju i współpracy wyzwolonych ludów.

Grzegorz Timofiejew.

Wrażenia posła z Labour Party

wywiezione z Polski

LONDYN (PAP). — Na łamach „Daily Worker“ ukazał się artykuł posła Labour Party — Lestera Hutchinsona, który zwiedził ostatnio Polskę i podaje obecnie swoje wrażenia. Hutchinson przeprowadza na wstępie porównanie między Warszawą a Berlinem i stwierdza, że jakkolwiek oba te miasta są w ruinach, to jednak jedno z nich żyje, podczas gdy drugie jest zupełnie martwe. Autora zastanawia w pierwszym rzędzie żywotność mieszkańców Warszawy, ich przedsiębiorczość i wiara w przyszłość. Kontrast między dwiema stolicami — stwierdza autor — dowodzi, że nie można zniszczyć miasta, zamieniając w gruzy jego budynki. Ten sam szczery patriotyzm poseł angielski widzi w całej Polsce, w pierwszym zaś rzędzie na terenach zachodnich.

Zajmując się oceną sytuacji wewnętrznej kraju Hutchinson podkreśla, że „minęły na zawsze czasy piłsudczyzny i Becka, a naród polski posiada wreszcie godne siebie kierownictwo. W Polsce następuje stabilizacja stosunków, a działalność podziemia szybko zanika. Na fakt ten — jego zdaniem — powinni zwrócić szczególną uwagę Anders i jego poplecznicy, którzy nie mają żadnych szans w podejmowaniu prób powrotu do Polski choćby nawet cieszyli się poparciem zagranicznych kół reakcyjnych. Analizując współpracę PPR i PPS poseł Hutchinson zaznacza, że partie te osiągnęły porozumienie w zasadniczych sprawach polskiej racji stanu, przy zachowaniu niezależności partyjnej. Na czele ich stoją ludzie o wybitnych zdolnościach, wielkiej uczciwości i idealizmie.

Tego rodzaju jedność akcji winna być lekcją przykładową dla zachodu i stanowi pewną gwarancję, że czynniki reakcyjne nigdy już nie dojdą do głosu w Polsce.

Z kolei autor omawia problemy dzisiejszej Polski i zaznacza, że najważniejszym jest odbudowa i zagospodarowanie Ziem Zachodnich. Koncepcje rewizji granic zachodnich są wykluczone, albowiem nie można przesuwać tam i z powrotem milionów ludzi. Ponadto granice te słusznie należą się Polsce z punktu widzenia geograficznego i historycznego, a są niezbędne również, o ile Polska ma zostać silnym i bogatym krajem. Z tych względów — podkreśla Hutchinson — w interesie międzynarodowym leży, aby mocarstwa natychmiast ogłosiły publicznie, że nowe granice Polski są ostatecznie ustalone i nienaruszalne.

W zakończeniu artykułu poseł labourzystowski pisze, że „każdy korzysta w Polsce z pełnej swobody poruszania się i wyrażania swoich poglądów. Jedyna żelazna kurtyna istniejąca w tym kraju — to kurtyna wzniesiona przez zachód, który chce ukryć przed swoim społeczeństwem zadziwiające wyniki odbudowy, osiągnięte przez Polaków. Jeśli chodzi o stanowisko do Anglii, to Polska pragnie z nią przyjaźni. Nie pozwolimy — stwierdza Hutchinson — reakcjonistom przeszkodzić nam w dzieleniu tej przyjaźni, która nam się sowicie opłaci“.

Niemcy z Tanganiki

nie chcą wracać do Vaterlandu

NOWY JORK (PAP) — Po pięciotygodniowych obradach zakończono we wtorek pierwszą sesję Rady Powierniczej ONZ. — Rada ustaliła zasady proceduralne, według których narody zamieszkujące terytoria powiernicze mogą przedkładać petycje ONZ. Postanowiono, że petycje tego rodzaju mogą być przesyłane za pośrednictwem władz administracyjnych względnie bezpośrednio do Generalnego Sekretariatu ONZ. Protest Niemców zamieszkujących Tanganikę przeciwko wysłaniu ich przez władze brytyjskie z powrotem do Niemiec, został odrzucony. Decyzję tę przyśpieszyło uprzednie wystąpienie delegata francuskiego, który opuścił salę obrad na znak protestu przeciwko rozpatrywaniu petycji niemieckiej. W sprawie petycji ludności Zachodniej Samoa przyznania jej samorządu, delegat Nowej Zelandii zaproponował wysłanie przez Radę Komisji, celem zbadania sytuacji na miejscu. Wybrano komisję trzech, która uda się w lecie b. r. do Zachodniej Samoa.

Powitanie Dolores Ibarruri

WARSZAWA (PAP). — W dniu dzisiejszym przybyła z Paryża do Warszawy przywódczyni ludu hiszpańskiego, wiceprezydent Kortezów, Dolores Ibarruri La Passionaria. Na powitanie znanej w całym świecie przywódczyni ludu hiszpańskiego, zgromadziły się na lotnisku wojskowym na Okęciu nieprzeliczone rzesze ludzi, poczty sztandarowe partii robotniczych, Związku Dąbrowszczaków, Międzynarodowej Federacji Kobiet i innych organizacji społecznych, oraz delegacje fabryk i zakładów pracy.

Przybyli również wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego Zambrowski, członkowie Rządu, przedstawiciele wojska z gen. Spychalskim na czele, przedstawiciele KC PPR, CKW PPS, KC ZZ, czołowi działacze polityczni i społeczni. Na powitanie Passionarii przybyli też poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanii Republikańskiej p. Manuel Sanchez Arcas wraz z całym personelem poselstwa, ambasadorowie Czechosłowacji pan Hejret i Jugosławii pan Pribicevic, poseł Bułgarii pan Tagarow, chargé d'affaires Węgier i Rumunii.

W towarzystwie wicemarszałka Zambrowskiego i gen. Spychalskiego Dolores Ibarruri przechodzi przed frontem kompanii honorowej witając serdecznie żołnierzy. Następnie La Passionaria przechodzi przed pocztami sztandarowymi, witana nieustannymi owacjami, których natężenie dochodzi do szczytu przed transparentem Związku Dąbrowszczaków.

Siły rebeliantów angielskich rosną

LONDYN (PAP) — Po dorocznej konferencji Partii Pracy w Margate, pozycja „rebeliantów“ może doznać wzmocnienia. Jak bowiem wynika z opublikowanych we wtorek list kandydatów na kierownicze stanowiska w partii, wielu wybitnych „rebeliantów“ posiada duże szanse na przejście w tegorocznych wyborach na te stanowiska. Kandydaci do komitetu wykonawczego Partii Pracy wysuwani są w 4-ch grupach. 12 kandydatów zgłaszają związki zawodowe zbliżone do Partii Pracy oraz stowarzyszenia spółdzielcze i różne organizacje socjalistyczne, 7 — lokalne organizacje partyjne w poszczególnych okręgach wyborczych i wreszcie wszyscy delegaci łącznie wybierają 5 kobiet. Otóż nazwiska „rebeliantów“ figurują na wszystkich czterech listach. Co się tyczy związków zawodowych, to ustąpienie Toma Williamsona, sekretarza generalnego potężnego związku pracowników samorządowych, otwiera drogę dla Marka Hewitsona, którego nazwisko figurowało pod pismem, skierowanym w ubiegłym roku do premiera Attlee w sprawie polityki zagranicznej rządu brytyjskiego. Richard Crossman, inicjator skrócenia czasu służby wojskowej z 18 do 12 miesięcy, figuruje na liście zgłoszonej przez lokalne organizacje partyjne. Ma on duże szanse przejścia obok Harolda Laski'ego i ministra zdrowia Bevana. Znany parlamentarzysta Zilliacus figuruje na tej samej liście co Crossman, posiada jednak — zdaniem obserwatorów — mniejsze szanse. — Wśród kobiet zwolniły się dwa miejsca: jedno z powodu śmierci min. Ellen Wilkinson. O miejsca te ubiegać się będą prawdopodobnie trzy znane na gruncie parlamentarnym kobiety, należące do „rebeliantów“: Elżbieta Braddock, Barbara Castle i Margaret Herbison. Obecny reprezentant spółdzielczości Joe Reeves, który podpisał w swoim czasie poprawkę w sprawie polityki zagranicznej, zostanie ponownie wybrany wobec braku innych kandydatów. Należy się zatem spodziewać, że w roku bieżącym co najmniej czterech przedstawicieli lewego skrzydła wejdzie do komitetu wykonawczego Partii Pracy. Razem z przedstawicielami lewicy, zasiadającymi już w egzekutywie stanowić to będzie 8 członków, na ogólną liczbę 25.

Oświadczenie Stassena po powrocie do USA

NOWY JORK (PAP). — Kandydat partii republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Harold Stassen po przybyciu na lotnisko La Guardia pod Nowym Jorkiem, wracając ze swej podróży europejskiej oświadczył, że zapatruje się optymistycznie na przyszłość. Sądzi on, że „Stany Zjednoczone silne i stosujące politykę mądrą i humanitarną wobec wszystkich narodów na świecie mogą ustabilizować pokój na przeciąg życia jednej generacji“.

Rokowania radziecko-brytyjskie

LONDYN (PAP). — Prasa donosi, że rząd brytyjski przygotowuje propozycję dotyczącą rewizji i rozszerzenia traktatu brytyjsko radzieckiego. Projekt będzie stanowić odpowiedź na propozycje radzieckie.

Obrady w sprawach gospodarczych Europy

BERLIN (PAP). — 2 maja rozpoczną się w Genewie obrady nowej komisji ekonomicznej do spraw europejskich, utworzonej w marcu b. r. przez Radę Gospodarczo Społeczną ONZ. Celem obrad będzie znalezienie środków, któreby umożliwiły zacieśnienie współpracy ekonomicznej między państwami Europy oraz przeprowadzenia badań w dziedzinie zagadnień technicznych i statystycznych gospodarki europejskiej.

Wydobycie okrętu polskiego z wód włoskich

RZYM (PAP). — Jak donosi „Mondo“, w Bari wydobyty został w tych dniach na powierzchnię morza okręt polski „Puck“. Prace nad wydobyciem tego okrętu, który spoczywał na głębokości 17 m., prowadziło przedsiębiorstwo okrętowe „Maggi“ z Genui. „Puck“, wiozący ładunek materiałów wybuchowych został zatopiony przez Niemców podczas bombardowania Bari w początku grudnia 1943 r. Wraz z nim Niemcy zatopili około 20 innych okrętów alianckich. Prace nad wydobyciem tych okrętów trwają. Znajduje się wśród nich podobno jeszcze inny okręt polski.

Nowy rekord szybkości nad Atlantykiem

LONDYN (PAP) — Kapitan A. Powell z Nowego Jorku, na samolocie „Clipper Invincible“, z 40-tu pasażerami na pokładzie, przeleciał z Nowego Jorku do Londynu w rekordowym czasie 5 godzin 23 minut. Przeciętna szybkość lotu wynosiła 608,33 km na godzinę. Rekord ten jest o 5 minut krótszy, niż poprzedni rekord kapitana Jonesa na samolocie „Constelation“.

W kilku wierszach

Cypr. — Potwierdza się wiadomość, że władze brytyjskie przygotowują wielkie obozy dla nielegalnych emigrantów żydowskich koło Tobruku w Cyrenaice.

10 obozów na Cyprze może pomieścić tylko 20.000 osób, a władze brytyjskie przewidują wzrost nielegalnej emigracji latem.

Ankara. — Edwin Wilson, ambasador Stanów Zjednoczonych w Turcji, przybył do Istambułu z Waszyngtonu w towarzystwie Davida Lebrechtona, szefa sekcji tureckiej w departamencie stanu.

Obaj udają się we wtorek do Ankary, gdzie od razu omówią z rządem tureckim formy i warunki pomocy amerykańskiej dla Turcji.

Camberra. — Rząd australijski postanowił poświęcić 150.000 funtów australijskich na przygotowanie wyprawy antarktycznej, która odbędzie się latem 1947 r. i zimą 1948 r. (lato w Australii odpowiada zimie w Europie). Australia żąda dla siebie trzeciej części ziem pod biegunem południowym.

Praga. — Były premier Czechosłowacji w rządzie 15 marca 1939 r. skazany został na 20 lat więzienia, w tym 10 lat ciężkich robót. Został on przewieziony do Pilzna, gdzie karę ciężkich robót odbędzie w zakładach Skody w tym mieście.

Rzym. — Grupa parlamentarna włoskiej partii socjalistyczno - robotniczej (grupa Saragata) na Zgromadzeniu Konstytuanty zażądała włączenia do nowej konstytucji paragrafu, ustalającego, że budżet oświecenia publicznego nie może być niższy od budżetu armii.

Opór Francji przeciw gen. de Gaulle

Kto inspiruje?

W środku ryciny wysoka postać wojskowego. Wzniesiona ku górze głowa, niewiele mówiąca okrągła twarz. Obok druga postać w cywilu. Pod ryciną, która ukazała się w pismach zagranicznych i polskich, tekst następujący:

„Generał de Gaulle odbiera defiladę wojsk przed swą sławną mową w Strassburgu. Obok gen. de Gaulle'a stoi ambasador USA we Francji p. Jefferson Caffrey."

W tym samym czasie w paryskim wydaniu „New York Times" ukazał się artykuł Humprey'a, zatytułowany: „De Gaulle obserwuje i czeka". Zdaniem Humprey'a w kołach bliskich de Gaulle'a twierdzi się, że liczy on na powrót do władzy przed końcem tego roku.

Dobrze, jak widać, poinformowany p. Humprey komunikuje również, że de Gaulle poświęca obecnie czas studiom nad historią, ekonomią i zagadnieniami politycznymi, żywo interesując się badaniami nad energią atomową. Prace te mają na celu lepsze przygotowanie go do wzięcia na swe barki odpowiedzialności, jaka spada na męża stanu.

P. Humprey skromnie przemilczał przy tym, z jakich źródeł i podręczników czerpie de Gaulle natchnienie i wiedzę. Chyba nie z francuskich, bo te nie łączą polityki z atomami.

A więc już termin nawet wyznaczyli. Koniecznie do końca roku. Już pasowali na wielkiego męża stanu.

Niecierpliwość jest tu zrozumiała, czy nie zawiodą jednak te nadzieje?

Francuski Sulejówek

Po usunięciu się de Gaulle'a w zacisze domowe na lewicy francuskiej upowszechniła się nazwa polskiej miejscowości, posiadającej ongiś znaczenie symboliczne: „Sulejówek". — Mamy swój Sulejówek — mówili między sobą robotnicy francuscy.

Francuski Sulejówek trwa jednak krócej. Inspiratorzy i doradcy uznali, że czas nagli. Powrotowi de Gaulle'a na arenę polityczną, jak pisze angielski „Times", towarzyszy starannie opracowana i bardzo kosztowna reklama. Pod jakimi znakami mimo rozmyślnej na razie mglistości haseł odbywa się ten powrót wiedzą wszyscy. Daleko nie lewicowy dziennik angielski „Observer" stwierdza, że poczynania de Gaulle'a przypominają w zupełności genezę tych reżimów, które w szerokim znaczeniu tego słowa nazywają się faszystowskimi.

Kto kierował rzekomo ruchem oporu

Według zgodnych relacji prasy zagranicznej, najbliższe otoczenie generała-arystokraty de Gaulle'a składa się z b. kolaboracjonistów i b. zwolenników rządu Vichy, współpracowników jego kontrwywiadu oraz najbardziej reakcyjnych oficerów francuskich, znanych ze swego wrogiego nastawienia wobec republiki. Ten, którego nazywano „zbawcą Francji", stara się dziś zjednoczyć wokół siebie wszystkie reakcyjne ugrupowania; bez względu na ich dawną orientację polityczną. Linia podziału na zwolenników Petain'a i de Gaulle'a wśród mieszczańskich i prawicowych elementów we Francji należy już do przeszłości.

Tym się też tłumaczą podjęte już dziś przez de Gaulle'a próby fałszowania niedawnej dopiero historii. W ostatnim swoim przemówieniu gen. de Gaulle usiłował przedstawić francuski ruch oporu, w którym tak olbrzymią i decydującą rolę odegrała klasa robotnicza — jako dzieło swego kontrwywiadu.

Wątpliwe jednak, by trafiło to do przekonania narodowi francuskiemu, który poznał dobrze rzeczywistych bojowników i bohaterów ruchu oporu i wie też coś niecoś o takich „bohaterach", jak osadzony w więzieniu za defraudację mistrz de gaullistowskiego wywiadu pułk. Passy lub też współpracownicy tego ostatniego których nieraz oskarżano publicznie o współpracę z Niemcami.

Nietrwały autorytet

Naród francuski pojmuje dziś, w jakim stopniu ambitny ten generał zawiódł jego nadzieje. — Francuzi zrozumieli, że akcja de Gaulle'a wymierzona jest przeciwko tym, których ofiarna i nieugięta walka z niemieckim okupantem stała się źródłem generalskiego autorytetu.

Głosząc walkę z partiami politycznymi, gen. de Gaulle ma w pierwszym rzędzie na celu odsunięcie klasy robotniczej od współudziału w rządzeniu Francją. Ma na celu utracenie tych możliwości demokratycznego rozwoju Francji, które — dzięki ofiarności klasy robotniczej, mimo sabotażu magnatów przemysłowych z Comité'a des Forges — stają się coraz bardziej realne.

Nowy start gen. de Gaulle'a przekreśli ostatecznie te walory, jakie zdobył on w okresie walki z okupacją. Autorytet moralny staje się złudzeniem, rozlatuje się w gruzy, gdy obracany jest przeciw interesom narodu. W danym wypadku, gdy mowa o wspaniałym narodzie francuskim, który tak umie kochać i bronić swej wolności, stanie się to szybciej, niż gdzie indziej.

Nie poradzą na to ani francuscy, ani amerykańscy inspiratorzy akcji gen. de Gaulle'a.

Kontrakcja narodu

Opór narodu francuskiego przeciw knowaniom gen. de Gaulle'a przybiera na sile.

W dniu 19 kwietnia b. r. ogłoszono nowy komunikat biura politycznego Komunistycznej Partii Francji, który stwierdza m. in. łączność, jaka istnieje między akcją polityczną de gaullistów a kampanią, prowadzoną obecnie przez reakcję amerykańską. Polityka gen. de Gaulle'a, stwierdza K. P. F., zagraża bezpośrednią ingerencją czynników zagranicznych w sprawy narodowe Francji i może narazić na szwank niezależność Republiki Francuskiej.

Partia komunistyczna apeluje do organizacyj i działaczy partyjnych, by uczynili wszystko dla przeciwstawienia się akcji de gaullistowskiego „Zjednoczenia Narodu Francuskiego" oraz wzywa komunistów, socjalistów i republikanów wszystkich odcieni, by zjednoczyli się celem udaremnienia wszelkiej próby ustanowienia władzy dyktatorskiej.

Partia socjalistyczna również dała niejednokrotnie wyraz swemu zdecydowanemu stanowisku wobec akcji de Gaulle'a.

Dziennik „Humanité" donosi, że w całym kraju organizowane są „Komitety Czujności Republikańskiej". Komitety takie utworzono m. in. w Paryżu, Boulogne, Rouen i innych miastach.

Członkowie Związku Młodzieży Republikańskiej Francji i organizacje młodzieży socjalistycznej, zjednoczone w „Antyfaszystowskim Froncie Młodzieżowym" powzięli uchwałę, w której demaskują reakcyjny charakter RPF, zorganizowanego przez de Gaulle'a. Rada municypalna miasta Neuilly Sur Marne protestuje przeciw utworzeniu w tym mieście organizacji RPF.

W mieście Lens (departament Pas de Calais) z inicjatywy Zjednoczenia Związków Zawodowych departamentu zorganizowano w dniu 15 kwietnia b. r. wielkie zebranie członków partii socjalistycznej i komunistycznej oraz związków zawodowych. Zebrani zwrócili się ze wspólną odezwą do ludności, nawołując do walki przeciw knowaniom reakcji.

Dzień 1 Maja będzie obchodzony w całej Francji pod znakiem jedności działania w obronie Republiki. M.

Korespondent Reutera o Ziemiach Odzyskanych

WARSZAWA (PAP). — Warszawski korespondent Reutera udał się na Ziemie Odzyskane, skąd nadesłał do centrali agencji artykuł, gdzie czytamy m. in.: „Zwiedziwszy znaczne obszary byłych terytoriów niemieckich, zajętych przez Polskę zostałem zdziwiony zarówno stopniem przeprowadzonej już polonizacji jak i pewną pustką istniejącą jeszcze na dość dużym terenie tych ziem. Według polskich oficjalnych oświadczeń, przyczyna tego nie leży w nieumiejętności osadzenia na tych ziemiach Polaków lecz w zniszczeniach wojennych, które uczyniły część kraju nienadającą się do zamieszkania". W dalszym ciągu korespondent stwierdza, że wysiedlono już niemal wszystkich Niemców, a pozostałe 400.000 wyjedzie w najbliższym czasie.

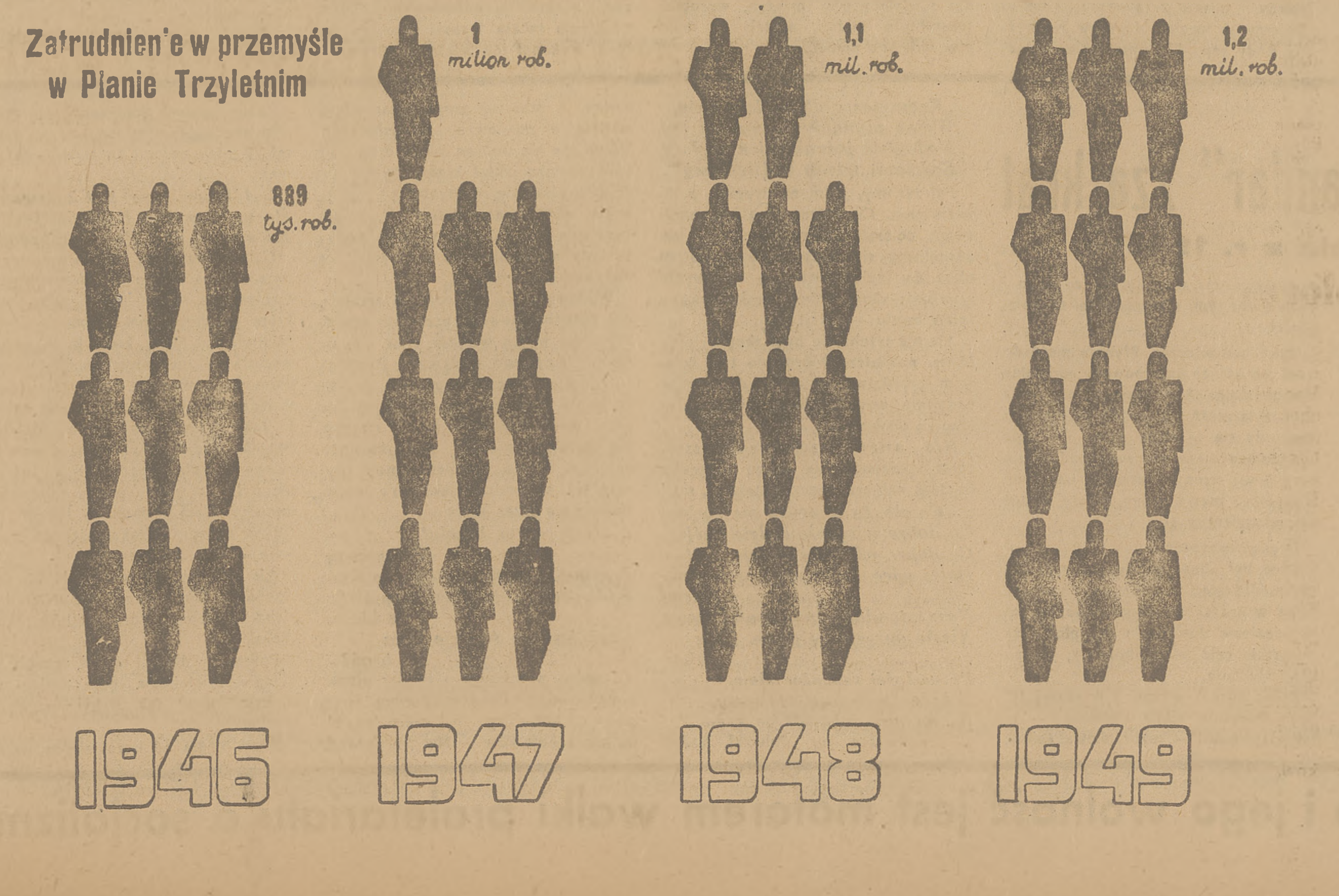
Gospodarka na tym nie ucierpi, ponieważ są to w większości kobiety i dzieci. „Państwo Polskie opiekuje się nimi w tym samym stopniu co wdowami i sierotami polskimi. Górnicy i robotnicy fabryczni traktowani są w sposób identyczny jak Polacy, otrzymując tę samą płacę i przydziały żywności. W dalszym ciągu korespondent podkreśla olbrzymi brak pomieszczeń, co utrudnia dalsze osiedlanie Polaków. Pomimo wielkich trudności chłopi pracują na roli używając niejednokrotnie całych rodzin do ciągnięcia pługa. Przewiduje się, że już w przyszłym roku odłogi będą całkiem zlikwidowane.

Na zakończenie artykułu czytamy: „Wszyscy, z którymi rozmawiałem wyrażali przekonanie, że ziemie te pozostaną przy Polsce. Większość z nich uważała wręcz postawienie tego rodzaju pytań za zwykłą niedorzeczność.

Nowa spółdzielnia wydawnicza „Współpraca"

WARSZAWA (PAP) — Z inicjatywy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej powstała nowa spółdzielnia wydawnicza „Współpraca", która wydawać będzie książki, tłumaczone z języka rosyjskiego i innych języków słowiańskich ZSRR oraz prace oryginalne, dotyczące stosunków polsko-radzieckich, samouczki i słowniki polsko-rosyjskie i inne.

Spółdzielnia przejęła księgarnię oraz dział filmowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.



Niemcy pod okupacją

Alianci likwidują wspomnienia pruskiego militaryzmu

Berlin. — Na 56-tym posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli zapadła decyzja wycofania wszystkich znaczków pocztowych wypuszczonych w Niemczech oraz po terenach okupowanych a posiadających nadruki przypominające lub propagujące pruski militaryzm. Z konfiskaty, która weszła w życie z dniem 10-go kwietnia są wyłączone znaczki Republiki Weimarskiej lecz tylko wtedy, gdy nie są wydrukowane na papierze posiadającym wodny znak swastyki.

Zapasy znaczków mają zostać niezwłocznie oddane do zniszczenia odpowiednim urzędom pocztowym. Wszelki zakup, sprzedaż lub wymiana znaczków są surowo zakazane pod karą 500.000 marek grzywny lub 5 lat więzienia. Zniszczone mają zostać również wszystkie płyty do drukowania oraz negatywy.

*

Nazizm w Austrii nie wygasł

Wiedeń. — Komunikat austriackiego ministerstwa spraw wewn. dotyczący wykrycia organizacji hitlerowskiej i aresztowania 57 jej przywódców wyjaśnia, że celem sprzysiężenia narodowo-socjalistycznego było systematyczne i stopniowe wnikanie nazistów do urzędów i opanowanie ważnych stanowisk kierowniczych, co umożliwiałoby sabotaż na wielką skalę. Przywódcą ruchu podziemnego był były komisarz państwowy dla przedsiębiorstw prywatnych, Raffelsberger.

Krefeld. — Władze miejskie wydały zarządzenie zmienienia nazw 26 ulic noszących po dziś dzień miana dygnitarzy hitlerowskich.

Wykonanie wyroku śmierci na młodych Hiszpanach

LONDYN (PAP) — Międzynarodowa Rada Młodzieży komunikuje, że z 9 Hiszpanów w wieku od 15 do 20 lat, dla których prokurator zażądał kary śmierci przed trybunałem wojskowym, 2-ch zostało już straconych. Są to Antonio Triado i Anacleto Celanda. Delegaci Rady zapowiedzieli zwrócenie się do ambasadora brytyjskiego w Madrycie z apelem o podjęcie starań, celem ułaskawienia pozostałych skazanych. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do ambasady angielskiej w Hiszpanii z żądaniem udzielenia odpowiednich informacyj w tej sprawie.

Dziwne stanowisko dyrekcji stadionu w Hollywood

NOWY JORK (PAP) — Dyrektorzy stadionu w Hollywood odmówili prośbie stowarzyszenia „Postępowych Obywateli Ameryki" o wynajęcie stadionu na odczyt jej przewodniczącego Wallace'a. Motywacją odmowy był pretekst, że stadion nie może być użyty jako forum do propagowania „ideologii obcej większości ludności USA". W odpowiedzi na to oświadczenie Robert W. Kenny, prezes oddziału wspomnianej organizacji w południowej Kalifornii, przypomniał, że dyrektorzy stadionu nie przestrzegali tej zasady, gdy dopuścili do wygłoszenia ze stadionu odczytu T. Lindbergha, który przemawiał w imieniu znanego komitetu faszystowskiego „America First".

Ostatni dzień pobytu gości francuskich w Krakowie

WARSZAWA (PAP). W ostatnim dniu swego pobytu w Krakowie część wycieczki intelektualistów i dziennikarzy katolickich udała się do opactwa Benedyktynów w Tyńcu, pozostali zaś członkowie zwiedzili obóz w Oświęcimiu.

W godzinach popołudniowych, w lokalu Zw. Zaw. Dziennikarzy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli prasy miejscowej. W rozmowie z przedstawicielem PAP, goście francuscy wyrazili swój głęboki podziw dla piękna Krakowa. Intelektualiści francuscy podkreślili, że zarówno osiągnięcia na polu kulturalnym jak i zadziwiająca prężność i ożywienie polskiego życia kulturalnego zasługują na szczere uznanie i podziw.

Wieczorem goście udali się do Łodzi.

Odezwa KCZZ na dzień Święta Pracy

Niech się święci 1-szy Maja — Święto Ludzi Pracy

Niech żyje jedność klasy robotniczej!

Niech żyje zjednoczony ruch zawodowy!

Ręce precz od naszych granic na Odrze i Nysie!

Przez wzmożony wysiłek — do dobrobytu mas pracujących!

Do robotników i inteligencji

Do młodzieży pracującej

Do wszystkich ludzi pracy

Towarzysze i Towarzyszki!

Pięćdziesiąt lat z górą temu nieliczni jeszcze ówcześnie robotnicy Warszawy i Łodzi wyszli po raz pierwszy na ulice, aby demonstrować solidarnie przeciwko wyzyskowi kapitału rodzimego i obcego, by wołać o poprawę warunków życia, o wyzwolenie narodowe. Klasa robotnicza podniosła swój czerwony od krwi sztandar walki o wyzwolenie społeczne robotnika i chłopa z niewoli kapitalistyczno-obszarniczej, podniosła sztandar walki o wyzwolenie narodowe, o niepodległość.

Po pierwszej wojnie światowej w 1918 roku Polska odzyskała niepodległość, ale do władzy — na skutek rozbicia klasy robotniczej i mas ludowych — doszli wtedy posiadacze kapitału i wielkiej własności ziemskiej. Święto Majowe nie przestało być dniem buntu i protestu, dniem walki o prawa ludu pracy, o zlikwidowanie wyzysku burżuazyjno-obszarniczego we własnej Ojczyźnie.

Towarzysze i Towarzyszki!

Dzisiaj dzień 1-go Maja jest świętem wolnego ludu w wolnej Ojczyźnie, świętem współgospodarzy Polski Ludowej, świętem świata pracy!

Po raz drugi odkąd zwycięsko zakończyliśmy wojnę obchodzić będziemy 1-go Maja — dzień solidarności proletariatu na całym świecie.

Pod ciosami zjednoczonych narodów demokratycznych runęły twierdze światowej reakcji i faszyzmu: Niemcy, Japonia i Włochy faszystowskie. Odrodziła się Polska Niepodległa, a polski lud wyzwolił się spod panowania obszarników i kapitalistów.

W wyborach 19 stycznia zjednoczony obóz demokracji polskiej, silny jednością klasy robotniczej i sojuszem robotniczo-chłopskim, rozgromił blok PSL-owsko reakcyjny i rozwiał nadzieje fabrykantów, obszarników i ich pachołków na powrót do władzy i bogactwa.

Wybory wykazały siłę jedności robotniczej, jedności dwóch partii robotniczych i ruchu zawodowego — wykazały moc ich uderzenia w resztki reakcji, objawiły potęgę zjednoczonego narodu polskiego.

Utrwaliliśmy władzę ludu, wyłoniliśmy Sejm Ustawodawczy, by stanowił nowe prawa i kontrolował Rząd; wybraliśmy demokratycznego Prezydenta Polski Ludowej; uchwaliliśmy Małą Konstytucję i Deklarację Wolności Obywatelskiej.

Zwycięski lud ogłosił amnestię polityczną, dając możliwość powrotu do twórczej pracy wszystkim tym, którzy dotąd błądzili, a dziś chcą złożyć broń przed władzą ludową.

Dzięki ofiarnej pracy górnika i hutnika, metalowca i kolejarza, włókniarza i robotnika budowlanego, dzięki niestrudzonym wysiłkom ogółu robotników, inteligencji pracującej i chłopa polskiego, podnosimy z ruin powojennych nasze życie gospodarcze. Czynimy to o wiele szybciej, niż rządy kapitalistów i obszarników po pierwszej wojnie światowej.

Zjednoczone Związki Zawodowe skupiły w swoich szeregach blisko dwa i pół miliona robotników i pracowników umysłowych, ulepszają pracę rad zakładowych i swoich oddziałów, by czuwać i troszczyć się o codzienne interesy świata pracowniczego, by organizować dalszy wysiłek mas pracujących na drodze do ich własnego dobrobytu.

Pomimo ciężkich warunków, w jakich żyjemy po wojnie, w przeciągu dwóch lat uzyskaliśmy stabilizację nowej władzy ludowej, co umożliwi nam wykonanie Planu Trzyletniego, — planu podniesienia poziomu życiowego mas pracujących, planu odbudowy naszej gospodarki.

Towarzysze i Towarzyszki!

Z przeglądu naszych zdobyczy, jaki czynimy w dniu 1-go Maja, wolno nam czerpać spotęgowane poczucie własnej siły i przeświadczenie o olbrzymich możliwościach dalszej pracy i dalszej walki o nasze szczytne cele, o zabezpieczenie naszej niepodległości i naszych granic, o pełny dobrobyt mas ludowych!

Międzynarodowe siły reakcyjne i podszczuwana przez nie nasza rodzima reakcja nie dały za wygraną. Imperialistyczne koła międzynarodowej finansiery podtrzymują władzę faszystowskiego generała Franco w Hiszpanii i rzucają setki milionów dolarów na wsparcie reakcjonistów greckich i chińskich, wzmacniają na duchu niedobitki hitlerowskie w Niemczech, stawiają na Niemcy kosztem Polski i pozostałych krajów zniszczonych okupacją niemiecką.

W oparciu o nasz niewzruszony sojusz z ZSRR i innymi państwami słowiańskimi, w oparciu o pomoc Francji i demokracji całego świata odeprzemy wszelkie próby szantażu i podżegania do nowych wojen.

Osiedliliśmy na naszych Ziemiach Zachodnich 3 miliony Polaków i zagospodarowaliśmy je własną pracą.

W dniu 1-go Maja powiemy reakcji międzynarodowej: wara wam od naszych Ziem Zachodnich!

Dzień 1 Maja będzie dniem jednoczenia sił pokoju, wolności i demokracji całego świata przeciw reakcyjno-imperialistycznym kołom podżegaczy wojennych!

Towarzysze i Towarzyszki!

Nasza rodzima reakcja nie zrezygnowała z walki. Jeszcze nie skończyły się ofiary, składane przez lud na ołtarzu zmagań o Nową Polskę. Zginął z rąk UPA wielki syn klasy robotniczej, syn narodu polskiego — generał Karol Świerczewski. A wiemy, że te same koła, które utrzymują jurgieltników z UPA, karmią też z ręki i naszą reakcję spod znaku NSZ. Dziś reakcja przechodzi do walki ukrytej, wciska się do aparatu państwowego, przerzuca na metody sabotażu gospodarczego i politycznego, stosuje i rozwija spekulację i lichwę.

Rok czterdziesty szósty był rokiem powolnej i stopniowej poprawy doli mas pracujących. Zanikanie pomocy UNRRA, ciężka zima i powódź stworzyły — obok normalnych trudności odbudowy — trudności dodatkowe. Próbuje to wykorzystać wróg, spekulant i lichwiarz, wyzyskiwacz miejski i bogacz wiejski by z trudu pracowniczego ciągnąć niezasłużone zyski.

Wkroczyliśmy w okres walki o stabilizację gospodarczą, o wykonanie ogólnonarodowego Planu Odbudowy Gospodarczej. Na zmniejszenie się pomocy w towarach — **odpowiemy wzmożonym potokiem własnej produkcji towarowej.** Gdy znalazły się kredyty zagraniczne dla Grecji i Turcji, a nie ma ich dla Polski ludowej — zaoszczędzimy tyle, by własnym wzmożonym wysiłkiem odbudować kopalnie i huty, fabryki i transport, miasta i wsie.

Przez wzrost znaczenia międzynarodowego Polski w polityce i życiu ekonomicznym — wbrew oporowi reakcyjnych kół — uzyskamy z czasem słusznie należny nam udział w kredytach i pomocy towarowej od ONZ.

Towarzysze i Towarzyszki!

Musimy zwiększyć szeregi naszych Związków, musimy wzmocnić naszą czujność i zwalczać spekulację i nadużycia, biurokratyzm i złodziejstwo, jawną nieudolność i ukryty sabotaż. — **Dzień 1-go Maja będzie dniem mobilizacji do pracy, do oszczędności, do wzmożonego własnego wysiłku dla wykonania planów produkcyjnych, do walki z biurokratyzmem, nadużyciami, celowym szkodnictwem, spekulacją i sabotażem.**

W wyborach do zarządów związków zawodowych i rad zakładowych wprowadzimy ludzi prawych i oddanych sprawie robotniczej, świadomych swych zadań i obowiązków wobec klasy pracującej i państwa. Rękojmią tego będzie jedność obu partyj robotniczych, opierających się na pozostałej demokratycznej masie pracowników. **W dniu 1-go Maja demonstrujemy pod hasłami umasowienia i wzmocnienia zjednoczonego ruchu zawodowego — obrońcy praw robotniczych i organizatora świadomego wysiłku na drodze ku dobrobytowi.**

Towarzysze i Towarzyszki!

W demonstracji pierwszomajowej damy wyraz naszej niezłomnej sile i woli kroczenia po drodze demokracji, pokoju, wolności i dobrobytu.

Przeciw podżegaczom wojennym — za nietykalność naszych granic na Odrze i Nysie Łużyckiej, za wzmocnienie sił pokojowych na całym świecie!

O trwały sojusz z ZSRR i państwami słowiańskimi, o jedność wszystkich demokratycznych państw!

Przeciw wrogom wewnętrznym — reakcji i spekulantom!

O utrwalenie Polski Ludowej!

O drogę — przez pracę i oszczędność — ku wyższemu poziomowi życiowemu mas pracujących!

Niech żyje 1 szy Maja — święto jedności klasy robotniczej.

Niech żyje zjednoczony ruch zawodowy!

Niech żyje niepodległa, demokratyczna Polska!

Na spotkanie święta 1 Maja

Robotnicy radzieccy, kolektywy przedsiębiorstw, fabryki kopalń, starają się swoje plany produkcji na miesiąc kwiecień nie tylko wykonać na 1 maja, ale osiągnąć jeszcze nadprodukcję, celem uczczenia święta robotniczego.

Doskonale pracują metalurgowie kuźnieckiego kombinatu imienia Stalina. Oni zwiększyli przetopienie żelaza. Metalurg Kosołapow wykonał już swoją roczną normę, a ponadto zdążył jeszcze przetopić 1.600 tonn metalu powyżej swego planu.

Z samozaparciem pracują górnicy Donbasu. Kolektyw trustu „Lutugin węgiel" zwiększył dzienną normę wydobywania węgla prawie że o 5 proc. w porównaniu z planem. 16 kwietnia szychty trustu osiągnęły rekord w wydobywaniu węgla. Kopalnie wydobyły podwójną ilość węgla dziennej normy. Sławny górnik Donbasu, trustu „Dzierżyńsk węgiel" deputow. Najwyższej Rady republiki ukraińskiej, Eugeniusz Pastuchow wykopał w ciągu jednej tylko zmiany dziennej 100 m³ węgla, podczas gdy obowiązuje tylko 5,4 m³. W ten sposób Pastuchow wykonał 1851 proc. zmiany dziennej.

Wielkimi sukcesami mogą się poszczycić robotnicy Moskwy. Na 20 kwietnia ponad 1.000 przedsiębiorstw i fabryk wykonało przedterminowo plan czteromiesięczny.

Budowniczy maszyn, tkacze, robotnicy przedsiębiorstw krawieckich, fabryk obuwia i trykotaży starają się nie tylko wykonać ustalony program, ale wypuścić dodatkowo na 1 maja dużą ilość produkcji.

Robotnicy leningradzcy zwrócili się niedawno do wszystkich pracujących Związku Radzieckiego z wezwaniem godnego uczczenia rocznicy 1-szo majowej.

Oni postanowili dostarczyć Ojczyźnie o wiele więcej maszyn, wyrobów tekstylnych metali, aniżeli to było przewidziane planem.

W potężnym rejonie przemysłowym Leningradu — Wyborsku, znajdują się znane w ZSRR przedsiębiorstwa budowy maszyn, które przedterminowo wykonały czteromiesięczny program 1947 roku.

Na 1 maja przedsiębiorstwa Wyborskiego rejonu wypuszczą na rynek na ogólną sumę dziesiątków milionów rubli — między innymi maszyny tekstylne najnowszego typu.

Z wielkim zapałem pracują metalurdzy Dolnotagijskiego rejonu. Tagil Dolny — to potężny rejon metalurgiczny Uralu. Wytapiają tam doskonałą stal, wysokogatunkowy stop. W początkach kwietnia metalurdzy Nowo Tagilskiej fabryki dadzą krajowi 1 tysiąc ton stopu i stali powyżej planu.

W ostatnim czasie wyróżnia się szczególnie kolektyw fabryki obuwia miasta Orła. Fabrykę tę zburzyli naziści, a teraz ją odbudowano. Celem uczczenia święta 1 maja kolektyw fabryki wykonał już 5-letni program.

Witold Zechenter

„Czerwony sztandar" zza krat

(Wspomnienia z r. 1943)

Tak zawsze, wieczorem, wszyscy więźniowie stawali twarzą do okna. To okno, zakratowane i zasłonięte żelaznym koszem, z nad którego wysoko górą wsączał się w celę Montelupich szeroki oddech wolności, sierpniowy błękit nieba, zachodząca, gwiazdami szumiąca noc, było ołtarzem, ku któremu zwróceni twarzą trwaliśmy bladymi porankami i zachodzącymi wieczorami, modląc się tęsknotą, udręczeniem, lękiem i bezsilnością.

W okresie, w którym poznawałem to słynne więzienie, dobrotliwe władze pozwoliły „nichtdeutschom" dwa razy w dniu zanosić zbiorowy śpiew ku zakratowanym oknom — rano i wieczorem. Nie wiem, jak to się stało, ale wszystkie cele śpiewały rano „Kiedy ranne wstają zorze", a wieczorem „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Związane niewyrażoną umową, wszystkie cele modliły się co rano i co wieczór tymi staropolskimi słowami pieśni.

Tak i ten wieczór. Płynęła pieśń do krat, po której następowały oddzielne westchnienia. Ale właśnie, gdy cela skończyła pieśń i z innych cel kolejno kończyły się te same słowa — nagle zapadającą ciszę przerwał nadbiegający z lewej strony więzienia, tak samo z drugiego piętra, jasny, czysty, donośny, młodzieńczy głos.

Drgnęli wszyscy.

Głos był silny, młody, ale głos ten nie modlił się. Zrobiła się cisza, nie tylko w naszej celi. Znać było, że całe więzienie dosłyszało ten głos i że wszystkie cele znieruchomiały, jak nasza i słuchają.

Było coraz szarzej i w szarej tej ciszy donośnie, silnie, pewnie — o, tak, zwycięsko! — rozbrzmiewał śpiew:

„Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami wtedy będziem my!"

Patrzyliśmy, jedni na drugich, pełni zdziwienia. Ci, którzy tonęli w modlitwie, ocierali teraz oczy z łez, garnęliśmy się wszyscy ku kratom okna, by lepiej łowić to niezwykłe zjawisko: silny, wolny, nieskrępowany śpiew buntu — tutaj!

Ale nie trzeba się było skupiać przy oknie, powietrze wibrowało tym śpiewem przedziwnym, cały dziedziniec więzienia, wszytkie bloki musiały słyszeć go doskonale.

Nad naszym zadziwieniem szedł coraz silniejszą falą, jakby nieznany śpiewak nabierał mocy, potężniał, rósł:

„...Co złe, to w gruzy się rozleci,
Co dobre wiecznie będzie żyć!
Co dobre wiecznie będzie żyć!
Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew!
Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew
Przyszłości rzucając siew,
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew..."

Z podwórca nie doleciał żaden szmer. A przecież groza coraz silniej wisiała w powietrzu. Nadsłuchiwaliśmy, czy nie trzasną jakieś drzwi, nie zachrzęszczą jakieś kroki, czy nie zaśpiewa piskliwie, wstrząsająco wielka krata, oddzielająca piętro od reszty więzienia, nie zahuczą szybkie, podkute buty na kamieniach korytarza, nie zadzwonią klucze...

Wydawało się, że coś się zmienia, coś dotychczasowego przestaje istnieć, rodzi się w ten wieczór, już ciemny nocą, coś nowego, wielkiego... Pierwszy to raz ciszę więzienia zmącił głos siły, buntu i zwycięstwa — nie jęk, nie krzyk grozy, nie wycie męki i strachu, nie skomlenie o litość pod świstami pejczów. Wolna, zwycięska pieśń płynęła tak swobodnie, jakby nie wydostawała się przez kraty.

„...Hej, razem, bracia!
do szeregu!
Z jednaką myślą, z dłonią w dłoń
Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu
Czyż jest na świecie taka broń?..."

I znów, w refrenie, sztandar płynął ponad trony i niósł zemsty grom i ludu gniew i kolor jego był czerwony, bo na nim robotników — Nie... Nieznany, potężny śpiewak więzienny przy czwartym powtarzaniu refrenu, po tej czwartej zwrotce zmienił to słowo. Zaśpiewał:

„...A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim jest Polaków krew,
Bo na nim jest Polaków krew!..."

Cela zaszumiała, chwytaliśmy się za ręce, serce waliło mi nieprzytomnie. Czułem, że śpiew miota jakby iskry, które przelatują po całym więzieniu Montelupich, iskry, które łączą, spajają wszystkich, nieznanych sobie, niewiadomych, za murami, za kratami pięter w jedną, wielką, niezwyciężoną całość. I tak przepłynęła piąta i ostatnia zwrotka wiersza Bolesława Czerwieńskiego i nagle zapadła cisza. Już nic nie było słychać poza oddechami, westchnieniem i dalekim, bardzo odległym zgrzytem zakręcającego tramwaju — tam na wolności.

Ale cela jeszcze trwała, jakby nadsłuchując, jakby oczekując. Nic. Było cicho. Zupełnie. Pora modlitw skończona.

Potem, po długiej chwili, zaczęły się pytania, dociekania, domyślniki. Co to było? Kto? Jak to było w ogóle możliwe?

Pieśń biegła od lewej strony naszej

Miłość Narodu i jego wolność jest motorem walki proletariatu o socjalizm!

Kronika miejscowa

Bezpłatne pr. edstawienia

W dniu 1 Maja odbędzie się bezpłatne przedstawienie wieczorowe w Teatrze Miejskim. Bilety wydaje Rada Zw. Zawodowych.

*

Podajemy do wiadomości, że dnia 1 maja odbędą się bezpłatne seanse we wszystkich kinach na terenie m. Częstochowy. Przedstawienia są przeznaczone dla świata pracy. Wejście za okazaniem legitymacji Związku Zawodowego (biletów nie potrzeba).

Wyjazd dzieci na kolonie letnie do Danii

W ub. sobotę wyjechała grupa dzieci z Częstochowy na 3-miesięczny pobyt do Danii. Grupa obejmowała 15 dzieci, w tym 12 dziewczynek i 3 chłopców, w wieku 8—12 lat, przeważnie pełnych sierot z rodzin zastępczych. Dzieci pojechały naprzód do Warszawy, gdzie będą zbadane jeszcze przez lekarza duńskiego. Następnie z Warszawy pojadą do Gdyni, skąd drogą morską do Danii.

Wyjazd ten organizował Inspektorat Szkolny w Częstochowie w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Kieleckiego. Na dworcu w Częstochowie pożegnał dzieci w imieniu szkolnictwa i Powiatowego Komitetu Kolonii i Półkolonii Inspektor Szkolny Cieśla Stanisław, życząc im wesołych i zdrowych wywczasów na gościnnej ziemi duńskiej. Uśmiechnięte twarzyczki dzieci i radość w oczach były najlepszą nagrodą dla organizatorów tej imprezy. Dzieci wyjechały do Warszawy pod opieką ob. Szczepanowicza Kazimierza referenta Opieki nad Dzieckiem przy Inspektoracie Szkolnym. Powrót dzieci przewidywany jest z końcem lipca b. r. Należy zaznaczyć jeszcze, że opiekunowie sierot nie ponoszą żadnych kosztów w związku z wyjazdem dzieci do Danii.

PCK poszukuje

PCK Oddział w Częstochowie poszukuje i prosi o zgłoszenie do tut. biura Al. Wolności 11 następujące osoby:

Wołczyńską Marię, córkę Albina i Marii, por. Goguta Wacława, Siedlaka Jana, Paczkowskiego Adolfa, Materok Michalinę ur. w 1924 r., Tkacza Bogumiła studenta, Rozesłańską Marię lat ok. 36, Bolesława Sarbę, Seidlera Antoniego, Link Łucję zam. u Wiktorii Połys, Łyjaka Jana zam. Stary Dwór pow. Baranowicze, Stanowskiego Józefa, szwagra Robaka Lodki zam. przy ul. Chłopickiego z zawodu krawca, Synagajewską Zofię, córkę Józefa i Kazimiery, Lisowską Janinę, którą poszukuje brat Lisowski Paweł w związku ze spadkiem po zmarłym ojcu w Ameryce, Podolaka Józefa ur. 1913 r. ogrodnika, Koziorowską zam. dawn. w Gdyni i Koziorowskiego Józefa zam. w Częstochowie, Landeckiego Józefa, Zająca Wiktora, Szymańskiego Saturnina i Dominika, Stynkiewicz Janinę i Karela Edwarda.

Organizacyjne zebranie Koła Bibliotekarzy i Archiwistów

Dnia 5 maja w poniedziałek, o godzinie 19-ej w sali odczytowej Biblioteki Miejskiej w Częstochowie, Aleja N. M. Panny 22, odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Koła Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich z Częstochowy i okolic.

Członkami Koła mogą być nie tylko pracownicy zawodowi, ale i wszystkie osoby, interesujące się zagadnieniami bibliotecznymi i archiwalnymi.

Ofiary na świetlice pułkowe

Na wezwanie Wojska Polskiego na urządzenie świetlic pułkowych wpłacili:

Ob. Trawiński 3.000 zł., ob. Zarzycki 3.000 zł i powołują do podtrzymania łańcucha ofiar ob. ob.: Majewskiego Kazimierza, Kanię, Żórawskiego i Kotarbę.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 28 kwietnia do 4 maja włącznie dyżurują następujące apteki: „Śląska" — ul. Żymierskiego nr 4, „Staromiejska" — Stary Rynek Nr 30, oraz K. Lembkego, Raków, ul. Towiańskiego 7, tylko od godz. 8—19.

Polsko!

Przez długie lata, byłaś panów włością.
Im było wolno w Tobie żyć, używać.
I nie liczyli się z żadną podłością,
Wciąż chcieli nowe bogactwa zdobywać —
A Lud cierpiał...

Cierpiał i czekał cierpliwie
Wiekopomnego Twego Zmartwychwstania.
Dziś wolną jesteś! Jesteś znów szczęśliwa,
Lud Twój się panom już więcej nie kłania,
Lecz nową rzeczywistość w swej pracy wykuwa...
Po nowe zdobycze sięga — nowe kreśląc dzieje,
By w Bratniej pracy — oceniać swą wartość...

Polsko!

Dla Ludu Twego Tyś wielką wartością,
Dla Ciebie praca wciąż wzrasta — pulsuje.
Dla Ciebie serca w nas biją z radością,
Szczęśliwy Naród! co szczęście wykuje...

Czesław Karwat.

Program Obchodu Święta 1-go Maja w Częstochowie

Zbiórka o godz. 9-ej.

Na czele pochodu ustawiają się poczty sztandarowe:

1) PPR i PPS, sztandar państwowy, Pow. Rady Związków Zawodowych, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

2) Komitety Miejskie PPS i PPR, Pow. Rada Związków Zawodowych, Zarząd Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego.

3) Poczty sztandarowe następujących organizacyj: a) Zw. Weteranów Walk Rewolucyjnych z roku 1905 — 1918, b) Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację, c) Pol. Zw. Więźniów Polit. Hitler. Więzień i Obozów Koncentracyjnych, d) Zw. Inwalidów Woj., e) Zw. Powstańców Śl., f) Liga Kobiet, g) Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej, h) Tow. Przyj. Żołnierza. (Poczty sztandarowe mogą się składać tylko z 3-ch osób).

4) Dzielnice śródmiejskie PPR i PPS oraz Bund.

5) Z. Z. K. (Kolejarze) i Zw. Dróg Kołowych.

6) Górnicy.

7) Metalowcy (czoło Raków)

8) Włókniarze (czoło Union Textile).

9) Zw. Zaw. Chemiczny.

10) Zw. Zaw. Budowlany.

11) Zw. Zaw. Samorządowców i Użyteczn. Publ., za nimi Zw. Zaw. Ubezp. Społ.

12) Spółdzielcy.

13) Spożywcy.

14) Zw. Zaw. Leśny i Drz.

15) Zw. Zaw. Poligraficzny.

16) Związki państwowców: a) skarbowcy, b) pocztowcy, c) bankowcy, d) Prokuratury i Sądu, e) Zw. Zaw. Prac. Cywilnych Adm. Wojsk.

17) Zw. Zaw. Gastronomiczny i Hotelowy.

18) Zw. Artystów Plast.

19) Zw. Zaw. Transport.

20) Zw. Zaw. Dozorców.

21) Organizacje młodzieżowe: a) poczty sztandarowe organizacyj młodzieżowych: b) OMTUR i ZWM, c) ZMD, d) „Wici", e) ZHP.

22) Organizacje chłopskie oraz członkowie organizacyj: a) Zw. Weteranów Walk Rewolucyjnych z roku 1905 — 1918, b) Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodl. i Demokrację, c) Polsk. Zw. Więźniów Polit. Hitler. Więzień i Obozów Koncentracyjnych, d) Zw. Inwalidów Woj., e) Zw. Powstańców Śl., f) Ligi Kobiet, g) Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej, h) Tow. Przyj. Żołnierza.

23) Młodzież szkolna: szkoły powszechne, zawodowe, średnie i wyższe.

24) ORMO zamyka pochód.

Podczas przemówień na Placu Daszyńskiego uczestnicy manifestacji zbierają się w następującym porządku: od wylotu ul. Piłsudskiego w kierunku Pl. Daszyńskiego po stronie prawej ustawiają się poczty sztandarowe, Komitety Miejskie i poczty organizacji społecznych w kolejności wymienionej w p. 3 i 4. Na deptaku w środku I-ej Alei stają kolejarze i Zw. Dróg Kołowych. Na Pl. Daszyńskiego po prawej stronie metalowcy, a po lewej włókniarze. Ul. Berka Joselewicza od wylotu Placu Daszyńskiego wypełniają Związki Zawodowe: chemiczny, budowlany i ceramiczny. Pl. Katedralny zajmują szkoły powszechne, zawodowe i średnie. Ul. Katedralna od wylotu ul. Armii Ludowej w stronę ul. Piłsudskiego zostaje zajęta przez organizacje wymienione w p. 21 i 22. Na ul. Armii Ludowej od wylotu na Pl. Daszyńskiego staną: Zw. Zaw. Samorządowców i Użyteczn. Publ., za nimi Zw. Zaw. Ubezp. Społ., spółdzielcy, spożywcy, Zw. Zaw. Leśny i Drzewny, Zw. Zaw. Poligraficzny i inne związki, aż do Zw. Zaw. Dozorców włącznie. Na ul. Katedralnej od wylotu ul. Armii Ludowej w stronę ul. Narutowicza ustawi się ORMO.

Pochód ustawia się 6-kami. Trybuna przed kościołem św. Jakuba. Po dojściu do końca III-ej Alei pochód rozwiązuje się dowolnie na ul. Lubliniecką albo ul. Pułaskiego.

W przeddzień, t. j. 30 kwietnia, odbędzie się uroczysta Akademia w Teatrze Miejskim, na program której złożą się przemówienia i część artystyczna. Początek o godz. 15 min. 30. Wejście bezpłatne.

Dnia 1-go Maja odbędą się bezpłatne seanse w kinach o godz. 16-ej i 18-ej (4-ej i 6-ej po południu). Wejście bezpłatne za okazaniem legitymacji Związku Zawodowego.

Obchody w powiecie: Krzepice, Kłobucko, Blachownia, Przyrów i Kamienica Polska.

Reflektorem w życie

Szklanka wody za 20 złotych

Niewiarygodne, ale jednak prawdziwe. Nie zdradzę tajemnicy, gdzie odbywa się takie „polowanie na frajerów", co to płacą 35 złotych za butelkę wody sodowej, a 20 złotych za jedną szklankę. Dość, że tak jest w pewnym tzw. „przybytku kultury".

Bo, gdyby to się działo na dancingu, lub w innym tego rodzaju miejscu rozrywkowym, — to łatwiej można by to zrozumieć, jako że każdy, chcąc sobie potańczyć musi się liczyć ze swego rodzaju anomaliami w dziedzinie kalkulacji — restauracyjnej, czy kawiarnianej.

Ale to, co się wyczynia w owym, na wstępie wymienionym bufecie przeczy zdrowemu rozsądkowi. Ów „przybytek kultury" odwiedzany ma być w teorii przez „najszersze masy".

Że tak nie jest, — to już inna sprawa, — także sprawa pewnej kalkulacji. Ale to tak tylko mimochodem.

W każdym razie jeżeli nie najszersze, to dość „szerokie masy", zwłaszcza w pewnych dniach chcą kulturalnie spędzić wieczór lub popołudnie. I te „masy" chciałyby czasem czymś zwilżyć gardło. Nie wódką, nie alkoholem, ale po prostu zwykłą wodą z domieszką kwasu węglowego i wtedy okazuje się, że szklanka wody kalkuluje się tak drogo, jak godzina pracy robotnika w fabryce.

Rozumiemy, że każdy chce żyć i każdy chce zarobić, ale nie w takim tempie. Trzeba przecież zachować jakiś umiar. Est modus in rebus.

Przy okazji jeszcze jedno. Ten sam „przybytek kultury" wlicza podobno do ceny biletu wejścia opłatę za szatnię, a mimo to przy oddawaniu garderoby uiszcza się jeszcze raz analogiczną zapłatę.

Tutaj nikt nie czyha na skromne zarobki szatniarzy i nikt nie ma najmniejszego zamiaru ludziom tym szkodzić, zwłaszcza, że spełniają bardzo pożyteczne zadanie, ale patronująca im instytucja musi się zdecydować. Albo zapłata przy bilecie, albo zapłata przy szatni. Nie chodzi tu także o „jedne" 10 złotych. Ale o zasadę, o pewien porządek.

Quis.

celi, od końca więzienia, z drugiego piętra. Wiadomo. Jest tam kilka „pojedynek". Dla tych najgorszych. Najniebezpieczniejszych. Siedzą tam, w łańcuchy skuci, do ściany przykręcowani żelazem. Nieraz, zwłaszcza nocą, słychać było powolny krok na korytarzu i dźwięk łańcuchów wleczonych po kamieniu — to prowadzono na śledztwo lub na śmierć. Pewnie usłyszał już, dowiedział się na pewno, może mu „wyrok" odczytali — i tak na ostatek zaśpiewał sobie, ach zaśpiewał — bo co mu zależy? Tak na ostatek rzucił płomień tej pieśni we „wszystkie nasze dzienne sprawy", jakby chciał dać znać, że on — umrze, ale — inni... „Kto zdoła wstrzymać strumień w biegu..." I dlatego zmienił robotników krew w Polaków krew, zmienił pieśń robotniczego buntu w hymn udręczonego narodu, co jednak — mimo wszystko — nie ustanie w walce i musi zwyciężyć.

— Więc sądzi pan — szeptałem do sąsiada — że on już wie, że...

— Tak przypuszczam... To na pewno... dzisiaj w nocy...

Nie mogłem zasnąć. I czułem, że większość nie spała. Przewracali się na twardych imitacjach sienników, przekładali z boku na bok, chronili obite plecy, wzdychali, nie spali, czekali — czekali? I ja czekałem?

Tak. Czekałem. Słyszałem wciąż ten głos jasny, młody, silny, nieustraszony, głos zwyciężający kraty, głos zwyciężający śmierć. I nagle zawarczał motor auta, zaskowyczał hamulec, rozległ się donośny niecierpliwy sygnał pod bramą.

Usiadłem na pryczy i w cieniach nocy ujrzałem, że prawie wszyscy usiedli. Jakieś głosy z dołu. Otwarto bramę. Auto zawarczało, za chwilę znowu skowyt hamulca. Znów głosy, chrypliwe, twarde, jakiś śmiech szyderczy, trzaśnięcie drzwi.

Cisza.

Potem kroki po schodach, coraz bliższe, bliższe. Dzwonienie kluczów, zgrzyt zamku, otwarcie kraty w korytarzu, zamknięcie za sobą... Spokojny, rytmiczny, podkuty krok po posadzce, zbliża się, mija, przechodzi, oddala, przystanął. Znowu klucze, zgrzyt, krata, znowu krok, przystanął.

Cisza.

— Pod jego celą — szepnął ktoś tak, jakby się zachłysnął.

I zaraz dźwięk klucza, zgrzyt otwieranych drzwi.

Krótkie, rozkazujące słowa.

I za chwilę on zaczął iść.

Nikt nie wiedział, kto. Jak nikt nie wiedział, kto śpiewał tego wieczora. Ale wszyscyśmy wiedzieli, że to on idzie. On — śpiewak buntu i zwycięstwa.

Szedł.

Za nim zapadały drzwi i kraty i dudnił podkuty krok. On szedł cicho, pewnie był bosy, ale każdy krok wydzwaniał kajdanami, które wlókł za sobą. Po kamiennej posadzce je wlókł i szedł, zbliżał się, mijał naszą celę i wszyscy patrzyliśmy w drzwi.

Drzwi były ciężkie, dębowe, zakute, ale przesunął się nam za tymi drzwiami, nieznany śpiewak, widoczny nam w tym dźwięku łańcucha, w tym bezszelestnym swoim chodzie i tak minął nas i oddalał się, a ja pewny byłem, że patrzył w każde mijane drzwi i wiedział, że za nimi nikt nie śpi i wiedział, że żegnają go wszyscy, widząc jak idzie spokojnie, pewnie, równym bezszelestnym krokiem w dźwięku łańcuchów, na śmierć.

I ucichło wszystko, głęboko pod nami ucichł dźwięk niedosłyszalnych kroków.

I znowu cisza, ale z pryczy zaczęły wstawać cienie. I znowu, jak przy wieczornej modlitwie, wszyscy stanęli twarzą do okna, twarzą do krat.

I czekali.

Trwała cisza, nad żelaznym koszem drżały gwiazdy. Sierpniowa była noc, czysta i ciepła.

I nagle jakieś drzwi, tam głęboko na dole, otworzyły się, zachrzęściły kroki po żwirze podwórca, zadudniły chrypliwe, brutalne głosy i wśród nich on szedł dźwiękiem łańcuchów, delikatnym, stonowanym przez odległość i żwir, łagodnym, okutym dźwiękiem. Nasz śpiewak.

Wszyscy staliśmy twarzami do okna, do skrawka nieba, do gwiazd.

Ale gdy podwórcem szedł nasz śpiewak nieznany i przechodził tam, na lewo, tam pod mur, pod ten mur śmierci — a przecież wszyscy wiedzieliśmy, że tam idzie spokojnie, miarowo, dźwięcznie — powoli zaczęły cienie więźniów klękać i tak klękały, gdy on przechodził żwirem podwórza, aż wszyscy uklękliśmy twarzami do krat i do gwiazd.

A gdy po chwili jak batem uderzyły bezmierną ciszę dwa prędkie, zniecierpliwione wystrzały, stary chłop z Miechowa, obok mnie klęczący, szeptał:

— Wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie — i twarz schował w dłonie.

I ten cień szeptał tak samo, ale te słowa modlitwy poderwał nagle rytm zwycięstwa w obliczu tej śmierci pod murem Montelupich i nagle, szeptem, o, tak, szeptem popłynęła pieśń, dla niego pożegnanie, jemu modlitwa, podziękowanie i przysięga:

„Krew naszą długo leją katy..."

Do krat, do gwiazd płynęła szeptana pieśń, gdy podwórcem wracały okute buty i brutalne głosy i śmiechy — już bez niego, bez jego dźwięcznych kroków.

Do krat, do gwiazd. Nie wszyscy umieli te słowa, po pierwszej zwrotce szept był bledszy, ale wyraźniej zabrzmiał znów w tym zdaniu:

„...Co złe, to w gruzy się rozleci,
Co dobre, wiecznie będzie żyć!
Co dobre, wiecznie będzie żyć!..."

Dużo wieczorów wsączało się w kraty tego okna, ale nigdy już nie popłynął wolny, zwycięski śpiew. Tylko w sercach trwał, umacniał i zwyciężał. Bo kto zdoła wstrzymać strumień w biegu? Czyż jest na świecie taka broń?

Niech żyje sojusz robotników, chłopów i pracowników umysłowych!

Sport

PRZED MECZEM KIELCE — CZĘSTOCHOWA

Na sobotni mecz z Kielcami w ramach dnia PZPN kapitan związkowy M. Kanus ustalił następujący skład reprezentacji Częstochowy:

bramkarz — Borowiecki rez. Szymański, obrońcy — Bąkowski, Mularczyk, rez. Bubel, pomoc — Serdak, Kołodziejczyk, Dzięciołowski, atak — Obst, Garus, Wójcikowski, Jędrzejewski, Seifried, rez. Heine, Zalas.

Jak widać, reprezentacja nasza (nie uwzględniając rezerw) opiera się jedynie na graczach Skry i Victorii. Pominięci zostali zasługujący bezwzględnie na uwagę Deska (Kolejowy), Halkiewicz (Legion), i Kuśnierczyk (CKS).

Nastąpiło to prawdopodobnie na skutek dążenia do nierozbijania poszczególnych linij, co przyczynić się ma do skonsolidowania naszej reprezentacji.

Czeka ją trudne zadanie. Kielce poczyniły duże postępy, dowodem których jest szereg sukcesów tamtejszych piłkarzy, jak np. ostatnie sensacyjne zwycięstwo nad **j e d n ą** z czołowych drużyn kraju, Wartą poznańską. Kielce dysponują szybkim, bramkostrzelnym atakiem ze znanym u nas Kuleszą na czele; posiadają też świetnego bramkarza Ksela i twarde tyły. O ile w r. 1945 pokonaliśmy Kielce, to w sobotę powtórzenie zwycięstwa będzie o wiele trudniejsze, gdyż piłkarze nasi nie są jeszcze w pełnej formie. Kielczanie natomiast mają tę przewagę, że przeprowadzali stałą zimową zaprawę, dzięki której mają już teraz szybkość i kondycję.

Piłkarze nasi muszą wydać ze siebie wszystko, aby osiągnąć korzystny wynik, na który czeka sportowa Częstochowa.

DRUGI SUKCES POLSKI

Praga. — W drugim dniu mistrzostw Europy w koszykówce Polska odniosła wielki sukces, dzięki któremu zakwalifikowała się do finału. Polska mianowicie zwyciężyła Holandię 40:23 (11:13), przy czym najlepszym graczem był znowu Maleszewski.

Inne wyniki: Francja — Austria 100:6 (!), ZSRR — Węgry 62:23, Czechosłowacja — Rumunia 64:25, Egipt — Włochy 43:38, Belgia — Albania 114:11.

Smiały wyczyn inżynierów polskich

Wrocław (PAP). — W związku z uruchomieniem międzynarodowej trasy kolejowej Szczecin — Wrocław — Praga — Bazylea wyłoniła się konieczność jak najszybszego oddania do ruchu linii Poznań — Rawicz — Wrocław. Największą trudnością była naprawa mostu na Odrze we Wrocław'u. Konieczne było przesunięcie kratownicy mostu przez rzekę do drugiego przyczółka. W celu zrealizowania tego w najszybszym czasie przy najmniejszym nakładzie kosztów inż. Ptaszyński wysunął projekt przesunięcia kratownicy o rozpiętości 60 metrów i ciężarze 250 t., na rusztowaniu zbudowanym na barce. Śmiały ten plan, opracowany z precyzją przez inż. Ptaszyńskiego przy współpracy inż. Staszewskiego został w dniu 27 ub. m. w pełni zrealizowany. Przesunięcie przęsła na przestrzeni 47 metrów trwało zaledwie 90 minut. Prace techniczne przeprowadziło Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych. Zatrudnionych było przy nich 140 pracowników. Koszty przesunięcia przęsła na barce stanowią tylko 20 proc. kosztów normalnego przeprowadzenia tej pracy. Dzięki sukcesowi inżynierów dolno-śląskich pierwszy pociąg przebiegnie dnia 5 maja r. b. międzynarodową trasę Szczecin — Wrocław — Praga — Bazylea zgodnie z podpisaną umową. Zaznaczyć należy, że założenie w ten sposób przęsła mostu zastosowane było po raz pierwszy w Polsce, a po raz drugi w Europie. W Ameryce stosowane było zaledwie kilka razy.

Uwaga członkowie PPR

W Dzielnicy Śródmieście Aleja 9 będzie urządzony turniej rozgrywek o mistrzostwo partii w szachy i warcaby.

Nagrody: **Szachy:** I. 10.000 złotych, II. 5.000 zł. III. 2.000 zł.

Warcaby: I. 5.000 zł, II. 2.000 zł, III. 1.000 zł.

Zapisy przyjmuje się do dnia 15 maja r. b. u ob. Włodarczyka. Dzielnica Śródmieście. Mogą brać udział tylko członkowie PPR.

Kultura

Z koncertu uczniów Gimnazjum i Liceum im. R. Traugutta

Życie muzyczne w naszych szkołach ogólnokształcących stopniowo powraca do normalnego tętna przedwojennego. Dawne dobre chóry i orkiestry obu naszych uczelni męskich, wojna zlikwidowała. Zmontowanie nowych wymaga dłuższego czasu i mozolnego wysiłku, bo zaczynać trzeba od podstaw.

Sobotni koncert chóru, orkiestry smyczkowej i solistów uczniów Państwowego Gimnazjum i Liceum im. R. Traugutta wykazał, że poczyniono już pierwsze kroki i to kroki duże, poważne, które prowadzą do zamierzonego celu. Energia i rzetelna praca prof. Zawadzkiego w realizacji tych zamierzeń wydała już owoce.

Liczny chór brzmi pełno i soczyście, jest już chórem o pewnym poziomie. Program swój wykonał czysto, starannie i z odczuciem. Orkiestra smyczkowa z fortepianem i harmonium odegrała Largo Haendla, Largo-Corellego i walca Webera. Duża liczba smyczków daje gwarancję dalszego rozwoju orkiestry, która z czasem dojdzie do dawnej tradycji. Z solistów usłyszeliśmy: Adama Smelczyńskiego, który wykonał na fortepianie „Preludium-Rachmaninowa i Walca-Chopina, Tadeusza Świącia — który odegrał na skrzypcach „Dumkę - Statkowskiego i „Mazura“ Młynarskiego, Juliusza Łuciuka w wykonaniu „Walca“ Chopina i Etiudy tzw. „rewolucyjnej“ obu pianistów razem w grze na cztery ręce w odegraniu Andante z „V symfonii Beethovena.

Program zakończył chór repertuarem pieśni ludowych ze Śląska w opracowaniu prof. Zawadzkiego. Koncert pozostawił jak najlepsze wrażenie. Sądzę, że koncerty tego rodzaju są bardzo pożądane, gdyż rozwijają i pogłębiają wśród młodzieży zamiłowanie do muzyki i śpiewu, budzą szlachetne i subtelne odczucie piękna muzycznego. Wystarczyło przyjrzeć się rozpalonym twarzom malców stojących w pierwszej linii, by dojść do wniosku, że śpiew ich zagrzewa, rozbudza szczere ambicje najlepszego wykonania i wprowadza w inny emocjonalny świat, dla niejednego może nieznany, jednak drogi, bliski sercu. Jeszcze raz podkreślić należy, że dość ożywiony ruch koncertowy w naszych uczelniach należy powitać z całym uznaniem.

Tadeusz Wawrzynowicz.

OFIARY

Henryk Gosek wpłaca zł 500 na wezwanie p. Prezydenta D. Kapalskiego na łańcuch ofiar na remont Publicznej Szkoły Zawodowej Nr 2 ul. Sobieskiego 11/13 i wzywa do wpłacenia na tenże cel p. Stanisława Szczecińskiego, Jana Wyrzykowskiego.

„Książka i ludzie“ wieczór w Klubie Literackim w Dniu Oświaty

Dnia 4 bm. w niedzielę, w Dniu Święta Oświaty, o godzinie 19-ej w sali odczytowej Biblioteki Miejskiej odbędzie się zbiorowy wieczór literacki p. t.: „Książka i ludzie“.

Na treść jego złożą się referaty: prof. Bolesława Stali „Dwie bibliografie druków częstochowskich“, ob. Stawarza „Spór o książkę“ i felieton Stefanii Podhorskiej-Okołów „Dzień w Bibliotece“.

Czysty dochód z wieczoru przeznaczony jest na filię Biblioteki Miejskiej na Ost. Groszu. W przerwie między odczytami będą sprzedawane na ten sam cel książki członków Klubu Literackiego z autografami autorów.

Popis taneczny uczennic Gimn. i Liceum im. J. Słowackiego

Dnia 4 maja r. b. o godz. 10.30 w dużej sali Teatru Miejskiego odbędzie się popis taneczny uczennic gimn. i liceum im. J. Słowackiego pod kierownictwem p. J. Kosteckiej-Pawłowskiej. Przy fortepianie prof. E. Mąkosza. Bilety do nabycia w kasie Teatru Miejskiego od dnia 28 kwietnia b. r.

„Zemsta“ A Fredry w Kłobucku

Zespół teatru ochotniczego w Kłobucku, liczący kilkanaście osób, którego reżyserem jest ob. Lisiecki Stefan, przygotowuje sztukę A. Fredry „Zemsta“, którą zamierza wystawić w dniu „Święta Oświaty“ — 4 maja r. b. w sali Ochotniczej Straży Pożarnej, przy ulicy Długosza.

TEATR WIELKI

Powtórzenie premiery „Zemsta za mur graniczny“ (bezpłatne przedstawienie)

Dziś, w czwartek 1 maja b. r. o godz. 19.15 powtórzenie premiery, arcydzieła Al. hr. Fredry — komedii w 4 aktach wierszem p. t. „Zemsta za mur graniczny“. Reżyseria Wacława Ścibora. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Obsadę tworzą: Turska, (Klara). Plucińska (Podstolina), Płoński (Cześnik). Sarnowski (Rejent), Szymkowski (Papkin). Łodyński (Wacław). Łowicki (Dyndalski). Stanisławski (Perełka). Wojciechowski (Śmigalski) oraz Leński i Pabjasz (mularze).

Wszystkie bilety na dzisiejsze przedstawienie ofiarowała Dyrekcja Teatrów z okazji Święta 1 Maja Panu Prezydentowi Miasta celem bezpłatnego rozprowadzenia.

Jutro 2 maja b. r. o godz. 19.15 „Zemsta za mur graniczny“ komedia Al. hr. Fredry (normalne przedstawienie dla Publiczności).

TEATR KAMERALNY

„Zbyt liczna rodzinka“

Dziś, w czwartek, 1 maja oraz jutro w piątek 2 b. m. o godz. 19.15 „Zbyt liczna rodzinka“ komedia w 4 aktach A. Birabeau w zmienionej obsadzie. Udział biorą: Gołaszewska, Kalinowska, Krzyżanowska, Orszańska, Wodyńska, Zarembina, Dobrowolski, Paluszkiewicz i Rusek. Reżyseria A. Kwiatkowskiego, Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

„Szklana menażeria“

Zespół Artystów Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi rozpoczyna w naszym Teatrze Wielkim 6 maja b. r. tygodniową gościnę. W znakomitej obsadzie wystawiona zostanie głośna amerykańska współczesna sztuka T. Williamsa p. t. „Szklana menażeria“. Obsadę utworzą: Irena Horecka, Zofia Mrozowska (odtwarzała rolę Elektry w słynnym przedstawieniu Sceny Poetyckiej w Łodzi), Jerzy Duszyński (bohater filmu p. t. „Zakazane piosenki“) i Janusz Jaroń. Kompozycja przestrzeni Jana Kościńskiego. Reżyseria Erwina Axera. Asystent reżysera: Maria Kaniewska P.W.S.T.

Przedsprzedaż biletów rozpoczęta.

Następne premiery: „Dwa Teatry“ najnowsza komedia w 4 aktach J. Szaniawskiego w inscenizacji i reżyserii Edmunda Wiercińskiego oraz „Mąż z grzeczności“ komedia w 3 aktach A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego, w reżyserii i z udziałem Tadeusza Krotke oraz „Poskromienie złośnicy“ W. Szekspira w inscenizacji i reżyserii Artura Kwiatkowskiego.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program rozgłośni polskich

Piątek

6.00 Sygnał czasu 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka poranna. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Koncert Ork. P. R. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.30 Aud. rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka. 16.15 Recital śpiewaczy art. węgierskiego Pola Nyri (bas). 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 Koncert Żeńskiego Zespołu Wokalnego i Kapeli Ludowej z Czechosłowacji. 17.00 Felieton Stefanii Grodzieńskiej. 17.10 Reportaż. 17.20 „Syrena przed mikrofonem“. 17.50 Koncert dla przodowników Świata Pracy. 18.35 Aud. Ochotniczej Straży Ogniowej. 18.42 Skrzynka P.K.O. 18.45 Audycja dla wsi. 18.55 „U naszych przyjaciół“. 19.15 Audycja literacka. 19.25 Koncert symfoniczny. W przerwie koncertu Dziennik wieczorny. 21.45 Rad. Uniw. Lud. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“ — St. Żeromskiego. 22.15 Audycja rozrywk. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika. 23.15 Program na dzień nast. 23.25 Muzyka poważna. 23.55 Z ostatniej chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn.

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa“ Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada D. c. 016143

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 PKO Katowice—III—4974 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.